

czwartek, 05.12.2024

"Dziękujcie Panu, bo jest dobry>.." [Ps 118]

*Dziękujcie Panu, bo jest dobry, *bo Jego *aska trwa na wieki. Lepiej się uciekać do Pana, niż pokładać ufność w człowieku. *Lepiej się uciekać do Pana, niż pokładać ufność w księżkach.*

Bogosławiony, idźcie od Pana, albo: Alleluja

*Otwórzcie mi bramy sprawiedliwości, *wejdźcie przez nie i podziękujcie Panu. Oto jest brama Pana, *przez nią wejdźcie sprawiedliwi.*

*Dziękujcie Tobie, *e mnie wysłuchałeś? *i stałeś się moim zbawcą. O Panie, Ty nas wybaw, *pomyślnie daj nam, o Panie!*

*Bogosławiony, który przybywa w imię Pańskie, *bogosławimy wam z Pańskiego domu. Pan jest Bogiem *i daje nam *wiatro.*

>P<

Zarówno dawniej jak i dziś Psalm 118 śpiewamy był i nadal jest jako pieśń, nasza odpowiedź na usłyszane słowo Boga. Kiedyś Izraelici śpiewali go, gdy wchodzili do świątyni jerozolimskiej, kiedy przystępowali do odprawiania liturgii. W ten sposób wyśpiewywali radość, w momencie wejścia do przybytku Pańskiego. Była to ich radość, że mogą się z Nim właśnie w tym miejscu spotkać, mimo różnych trudności życia. W dzisiejszej liturgii czytamy tylko jego fragment, pewną część. Zachwyca w nim to, że w pierwszych słowach psalmista wyraża swoją wdzięczność. Robi to na samym początku. Zanim przedłoży Bogu swoje prośby, wyśpiewuje dziękczynienie. Wielbi Boga za wyświadczoną łaskę i wierność. Widać w nim niesamowite zaufanie do Boga: "Lepiej się uciekać do Pana, niż pokładać ufność w człowieku. Lepiej się uciekać do Pana, niż pokładać ufność w księżkach". Czy nie o to chodzi w naszym życiu? Również i my w naszym życiowym położeniu powinniśmy wielbić Boga, dziękować Mu za Jego obecność. Można do tego wykorzystać pieśni uwielbieni owe, całkiem sporo ich w naszych czasach. Mogą posłużyć się do postawy dziękczynnej za wszystko co od Boga otrzymujemy. One unoszą naszego ducha do Boga. Mogą pomóc w modlitwie. Będę starał się szukać dziś w mojej codzienności pozytywów, ale nie zapomnę też podziękować za nie Bogu np. w wieczornej modlitwie.

* * * * *

Pewną pomocą, którą chcę zaproponować w czasie adwentu, będzie zapoznanie się fragmentami z najnowszą encykliką papieża Franciszka pt.: "Dilexit nos" (Umiłował nas). Poświęcona jest ona miłości ludzkiej i Bożej Serca Jezusa Chrystusa. Składa się z 220 punktów. Dni adwentu mamy 24, więc na każdy dzień przypadnie do przeczytania 9 lub 10 króciutkich punktów. Warto je przeczytać, zastanowić się nad ich przesłaniem, pomyśleć. Jestem mocno przekonany, że znajdziesz w tym tekście inspirację dla siebie, a nade wszystko motyw rozwoju własnej wiary. Kolejne punkty dostępne są poniżej. Życzę Ci dobrej adwentowej wędrówki!

* * * * *

Dzień 5 Adwentu - punkty 39-47

* * * * *

ENCYKLIKA DILEXIT NOS OJCA ŚWIĘTEGO FRANCISZKA O MIŁOŚCI LUDZKIEJ I BOŻEJ SERCA JEZUSA CHRYSZTUSA

Spojrzenie

39. Ewangelia opowiada o bogatym człowieku, który przyszedł do Jezusa. Był pełen ideałów, ale bez siły, aby zmienić swoje życie. Wtedy „Jezus spojrział na niego z miłością” (*Mk 10, 21*). Czy potrafisz sobie wyobrazić tę chwilę, to spotkanie oczu tego człowieka ze spojrzeniem Jezusa? Jeśli cię wzywa, jeśli zaprasza cię do jakiejś misji, najpierw patrzy na ciebie, przenika głębię twego wnętrza, dostrzega i zna wszystko, co jest w tobie, zatrzymuje na tobie swoje spojrzenie: „Przechodząc obok Jeziora Galilejskiego, ujrzał dwóch braci (...). A idąc stamtąd dalej, ujrzał innych dwóch braci” (*Mt 4, 18.21*).

40. Wiele tekstów Ewangelii ukazuje nam Jezusa, który poświęca całą swoją uwagę ludziom, ich troskom i ich cierpieniom. Na przykład: „widząc tłumy, litował się nad nimi, bo byli znękanymi i porzuceni” (*Mt 9, 36*). Kiedy wydaje nam się, że wszyscy nas ignorują, że nikogo nie interesuje to, co się z nami dzieje, że nie jesteśmy dla nikogo ważni, On poświęca nam uwagę. Właśnie to pokazał Natanaelowi, który stał samotny i zamyślony: „Widziałem cię, zanim cię zawołał Filip, gdy byłeś pod figowcem” (*J 1, 48*).

41. Właśnie dlatego, że jest uważny wobec nas, jest On w stanie rozpoznać każdą twoją dobrą intencję, każdy twój mały dobry uczynek. Ewangelia opowiada, że „zobaczył też, jak pewna uboga wdowa wrzuciła tam [do skarbony w świątyni] dwa pieniążki” (*?k 21, 2*), i natychmiast zwrócił na to uwagę swoim Apostołom. Jezus zwraca uwagę w taki sposób, że podziwia dobre rzeczy, które w nas rozpoznaje. Kiedy setnik prosił Go z całkowitą ufnością, „Jezus to usłyszał [i] zadziwił się” (*Mt 8, 10*). Jak wspaniale jest wiedzieć, że gdy inni ignorują nasze dobre intencje lub pozytywne rzeczy, które możemy zrobić, Jezusowi one nie umykają; wręcz przeciwnie, podziwia je.

42. On, jako człowiek, nauczył się tego od Maryi, swojej Matki. Ona, która wszystko uważnie kontemplowała i „zachowywała (...) w swym sercu” (*?k 2, 19.51*), od najmłodszych lat uczyła Go, wraz ze św. Józefem, bycia uważnym.

Słowa

43. Chociaż w Piśmie Świętym mamy Jego Słowo zawsze żywe i aktualne, to czasami Jezus przemawia do nas wewnętrznie i wzywa, aby zaprowadzić nas do najlepszego miejsca. A najlepsze miejsce to Jego Serce. Wzywa nas, aby wejść tam, gdzie możemy odzyskać siły i pokój: „Przyjdźcie do Mnie wszyscy, którzy utrudzeni i obciążeni jesteście, a Ja was pokrzepię” (*Mt 11, 28*). Dlatego prosił swoich uczniów: „Trwajcie we Mnie” (*J 15, 4*).

44. Słowa, które Jezus wypowiadał, ukazywały, że Jego świętość nie eliminowała uczuć. W niektórych okolicznościach wyrażały one żarliwą miłość, która dla nas cierpi, wzrusza się, smuci a nawet płacze. Jest oczywiste, że nie pozostawały Mu obojętne zwykłe troski i niepokoje ludzi, takie jak zmęczenie czy głód: „Żał Mi tego tłumu, (...) nie mają co jeść. (...) Zastaną w drodze; bo niektórzy z nich przyszli z daleka” (*Mk 8, 2-3*).

45. Ewangelia nie ukrywa uczuć Jezusa wobec Jerozolimy, umiłowanego miasta: „Gdy był już blisko, na widok miasta zapłakał nad nim” (*?k 19, 41*), oraz wyraził swoje największe pragnienie: „O gdybyś i ty poznało w ten dzień to, co służy pokojowi!” (*19, 42*). Chociaż Ewangelista czasami ukazuje Jezusa jako potężnego lub chwalebego, nie unikają pokazywania Jego uczuć w obliczu śmierci i wobec bólu przyjaciół. Przed relacją o tym, że przed grobem Łazarza „Jezus zapłakał” (*J 11, 35*), Ewangelia dodatkowo podkreśla, że „Jezus miłował Martę i jej siostrę, i Łazarza” (*J 11, 5*), a widząc płaczącą Marię i tych, którzy z nią byli „wzruszył się w duchu, rozrzewnił” (*J 11, 33*). Opis ten nie pozostawia wątpliwości, że był to szczery płacz, wywołany wewnętrznym wstrząsem. W końcu, nie chciano również ukrywać trwogi Jezusa przed Jego własną gwałtowną śmiercią z rąk tych, których tak bardzo kochał: „Począł drzeć, i odczuwać trwogę” (*Mk 14, 33*), aż do stwierdzenia: „Smutna jest moja dusza aż do śmierci” (*Mk 14, 34*). Ten wewnętrzny wstrząs

wyraża się w całej swojej sile w krzyku Ukrzyżowanego: „Boże mój, Boże mój, czemuś Mnie opuścić?” (*Mk 15, 34*).

46. Wszystko to, patrząc powierzchownie, może wydawać się jedynie romantyzmem religijnym. Jednak jest to rzecz najpoważniejsza i najbardziej decydująca. Znajduje swój najwyższy wyraz w Chrystusie przybitym do krzyża. To najbardziej wymowne słowo miłości. Nie jest to pusta skorupa, nie jest to jedynie sentyment, nie jest to duchowa ucieczka. To jest miłość. Oto dlaczego św. Paweł, kiedy szukał odpowiednich słów, aby wyrazić swoją relację z Chrystusem, powiedział: „umiłował mnie i samego siebie wydał za mnie” (*Ga2, 20*). To było jego największe przekonanie: wiedzieć, że jest się kochanym. Ofiara Chrystusa na krzyżu przygniatała go, ale miała sens tylko dlatego, że było coś jeszcze większego niż ta ofiara: „On umiłował mnie”. Gdy wielu ludzi szukało w różnych propozycjach religijnych zbawienia, dobrobytu lub bezpieczeństwa, Paweł, dotknięty przez Ducha Świętego, potrafił spojrzeć dalej i zachwycić się rzeczą największą i najbardziej fundamentalną: „On umiłował mnie”.

47. Po kontemplacji Chrystusa, przyglądając się temu, co Jego gesty i słowa pozwalają zrozumieć o Jego Sercu, przypomnijmy sobie teraz, jak Kościół rozważa świętą tajemnicę Serca Pana.

fot. pixabay